



Sygn. akt II CSK 392/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa M. P.
przeciwko G. S.
o zadośćuczynienie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 20 kwietnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 2 lutego 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez powoda M. P. wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 marca 2016 r.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

W dniu 3 lutego 2011 r. powód M. P. pomagał pozwanemu G. S. w przetransportowaniu na terenie jego posesji uszkodzonej ładowarki z łąki w okolice garażu na podwórzu. G. S. kierował sprawną ładowarką, która holowała uszkodzoną maszynę za pomocą liny podczepionej do wieżyczki. M. P. wysiadł z holowanej ładowarki i został uderzony przez wysięgnik tej ładowarki w lewe ramię po gwałtownym odpięciu się z wysięgnika haka, za pomocą którego maszyna była holowana.

Uderzenie wysięgnika spowodowało u powoda M. P. tępy uraz górnej części lewego ramienia ze zmiążdżeniem kości i mięśni, przerwaniem ciągłości nerwów i naczyń oraz niemal całkowitą amputację na wysokości 1/5 bliżej kości ramiennej. Pomocy rannemu udzielił G. S. uwalniając ramię i tamując krwotok. Po założeniu prowizorycznego opatrunku G. S. przewiózł M. P. do prywatnego zakładu opieki zdrowotnej - Prywatnego Oddziału Chirurgicznego M. spółka cywilna w M. Stwierdzono tam zmiążdżenie bliższej części lewego ramienia i po dezynfekcji rany i unieruchomieniu ramienia zlecono pilny transport karetką do Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala w I.

Z I. M.P. karetką przewieziony został do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w O., gdzie przyjęto go z rozpoznaniem urazowej amputacji kończyny górnej lewej na poziomie 1/5 górnej ramienia - podjęto próbę przekazania pacjenta do ośrodka w P., jednak z uwagi na długi czas od urazu oraz przewidywaną długotrwałość transportu, pacjenta zrezygnowano z procedury replantacji.

Dniu 3 lutego 2011 w WSS w O. za zgodą pacjenta przeprowadzono zabieg amputacji kończyny i opracowania kikuta ramienia. W dniu 9 lutego 2011 r. pacjent opuścił szpital. W późniejszym okresie M. P. poddawany był rehabilitacji w zakresie ćwiczenia postawy oraz wzmacniania obręczy barkowej lewej.

G. S. kilkakrotnie zawiózł M. P. na wizyty lekarskie i zmianę opatrunku, w pewnym zakresie starał się pomóc mu po wypadku - relacje między nimi znacznie pogorszyły się od momentu, gdy M. P. zaczął formułować roszczenia finansowe wynikające z doznanego na terenie posesji pozwanego wypadku.

Powód M. P. ma 41 lat, mieszka razem z żoną i dwójką dzieci w wieku 14 lat i 9 lat w miejscowości K. Wraz z żoną prowadził indywidualne gospodarstwo rolne o powierzchni 6,8 ha przeliczeniowych nastawione na uprawę zboża oraz hodowlę bydła opasowego; w związku z niezdolnością do pracy otrzymuje świadczenie rentowe w wysokości około 688 zł netto miesięcznie (od 01 marca 2013 r. przyznano prawo do renty w wysokości 659,17 zł netto). Rodzina korzysta z zasiłków rodzinnych na dzieci. M. P. ma wykształcenie podstawowe, ukończył szkolenie zawodowe w zakresie zawodu monter sprzętu RTV, odbiorników plazmowych i LCD. W 2008 r. otrzymał dyplom za duże zaangażowanie i sumienne wykonywanie obowiązków pracowniczych w 2007 r. od prezesa „L.” Sp. z o.o.

W dniu 14 marca 2009 r. M. P. zawarł umowę o pracę z „L.” Sp. z o.o. na czas określony do 13 marca 2014 r. na stanowisku montera - z wynagrodzeniem 8,54 zł za godzinę, powiększanym o premię uznaniową. Praca w „L.” wiązała się z koniecznością codziennych dojazdów pociągiem do M. W ostatnim okresie przed wypadkiem zarabiał równowartość najniższej krajowej pensji. Od sierpnia 2010 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim w związku z dolegliwościami kręgosłupa. Powód zamierzał definitywnie zrezygnować z tej pracy z przyczyn finansowych. Po wypadku gospodarstwo rolne prowadzone jest przez żonę M. P. i konieczna jest pomoc sąsiadów przy wykonywaniu prac rolniczych. Wobec ograniczonych możliwości wykonywania prac fizycznych przez powoda istotnemu ograniczeniu uległ zakres hodowli bydła.

W dniu wypadku powód formalnie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Powód od listopada 2010 r. pomagał pozwanemu przy budowie domu, przy prowadzeniu działalności rolniczej polegającej na handlu trzodą chlewną oraz przy prowadzeniu działalności gospodarczej (zakład produkcyjno-handlowo-usługowy) polegającej na skupowaniu, naprawianiu i sprzedaży maszyn rolniczych), wykonywał prace fizyczne i drobne naprawy maszyn - otrzymując za to wynagrodzenie według ustalonej stawki godzinowej.

Orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 20 kwietnia 2011 r. powód uznany został za osobę całkowicie niezdolną do pracy do dnia 30 kwietnia 2012 r. w związku ze stanem narządu ruchu. Orzeczeniem z dnia 18 czerwca 2012 r.

uznano powoda za osobę częściowo niezdolną do pracy do dnia 31 maja 2016 r. Powód M. P. posiada subkonto założone przez instytucję charytatywną, na którym gromadzone są środki przeznaczone na zakup protezy ręki.

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2013 r. w sprawie sygn. akt II Kp (...) Sąd Rejonowy w C. nie uwzględnił zażalenia powoda na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w C. z dnia 28 sierpnia 2012 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie sygn. akt Ds. (...) dotyczącej zaistniałego w dniu 3 lutego 2011 r. nieumyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. P. przez G. S., tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy w C. wyraził stanowisko, zgodnie z którym pokrzywdzony – powód nie pozostawał w stosunku pracy z prowadzącym działalność gospodarczą i gospodarstwo rolne pozwanym G. S. Zdaniem Sądu powód dorywczo jedynie pomagał pozwanemu w wykonywaniu przez niego pracy.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił w całości powództwo M. P. Sąd pierwszej instancji wskazał, że mimo doznania przez powoda szkody w wymiarze majątkowym i niemajątkowym z uwagi na brak przesłanek odpowiedzialności pozwanego G. S., roszczenia powoda o przyznanie renty i zadośćuczynienia należało uznać za bezpodstawne.

Rozpoznający apelację powoda Sąd drugiej instancji w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i dokonaną na ich podstawie ocenę prawną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił i przyjął, że powód pomagał jedynie pozwanemu wykonując różnego rodzaju czynności związane oraz niezwiązane z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą. Dlatego też strony nie łączył stosunek pracy i nie sposób w związku z tym nakładać na pozwanego reżimu obowiązków określonych przez przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Mając to na względzie zarzut ten należało uznać za niezasadny.

Odnosząc się do kwestii zapewnienia odpowiednich i bezpiecznych warunków pracy należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie uchylił się od

scharakteryzowania działań pozwanego przy transporcie uszkodzonej maszyny rolniczej z łąki. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że zachowanie obu stron - to jest zarówno M. P. jak i G. S. nosiło znamiona niedbalstwa.

Należy zwrócić uwagę, że strona powodowa nie zaoferowała dowodów na okoliczność zawinienia pozwanego w powstaniu urazu, jakiego doznał powód, poprzestając na twierdzeniu, że pozwany winien zapewnić powodowi bezpieczne warunki pracy. Jednocześnie jednak powód nie wskazał, z jakich przepisów prawa obowiązek ten miałby wynikać, a przede wszystkim nie udowodnił przez opinię biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, czy rzeczywiście pozwany dopuścił się zaniedbań w tym zakresie i na czym one polegały. Sam bowiem fakt, że doszło do wypadku nie oznacza, że doszło do niego z winy pozwanego. Na okoliczność tego zawinienia powód nie zaoferował jednak żadnych dowodów.

Sąd Apelacyjny zauważył, że należy zgodzić się z poglądem, że art. 415 k.c. normuje odpowiedzialność deliktową opartą na winie sprawcy, dlatego czyn pociągający za sobą tę odpowiedzialność musi wykazywać określone znamiona odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, określane mianem bezprawności czynu, i od strony podmiotowej, określane winą w znaczeniu subiektywnym. Dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c.

Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Winę można natomiast przypisać sprawcy czynu w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego. Przedstawiciele doktryny również stoją na stanowisku, że w ujęciu art. 415 k.c. wina jest pojęciem dwuelementowym. Elementem obiektywnym jest bezprawność natomiast elementem subiektywnym jest wina sensu stricto.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że kodeks cywilny przewiduje jednak okoliczności wyłączające bezprawność to jest kontratypy. Judykatura i doktryna wyróżniają cztery kontratypy. Są to: 1) zgoda pokrzywdzonego, 2) działanie w granicach

ustawowo przyjętych uprawnień 3) działanie na własne ryzyko 4) działanie z pobudek altruistycznych.

W niniejszej sprawie należy przyznać, że zachodził zarówno kontratyp zgody pokrzywdzonego jak i działania na jego własne ryzyko. W tym miejscu należy wskazać, że wyłączenie bezprawności w związku z działaniem na własne ryzyko wiąże się z podjęciem czynności, w wyniku których poszkodowany bez wyraźnej potrzeby świadomie naraża się na znane mu niebezpieczeństwo.

Mając to wszystko na uwadze należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że w sprawie nie wystąpiła przesłanka winy niezbędna do przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. Przesłanka winy mogła zostać uznana za zaistniałą tylko wtedy, gdy nie miały miejsca okoliczności wyłączające bezprawność to jest kontratypy. Powód obejmował swoją świadomością fakt, że holowanie maszyny niesprawnej przez maszynę sprawną, lecz zupełnie do tego nieprzeznaczoną niesie ze sobą znaczne ryzyko.

Ryzyko to obejmowało również możliwość ulegnięcia wypadkowi. Z drugiej strony, powód godził się w pełni dobrowolnie na udział w czynności holowania. Wobec okoliczności, że w niniejszej sprawie wystąpiły dwa kontratypy wyłączyły one bezprawność czynu, a to w konsekwencji uniemożliwiło przyjęcie, że zaistniała przesłanka winy. Tym samym nie możliwe stało się przypisanie odpowiedzialności pozwanemu na podstawie art. 415 k.c. Trafnie wskazuje ponadto Sąd Okręgowy, że także zachowanie pozwanego po zaistnieniu wypadku nie może być uznane za dające podstawy do przypisania odpowiedzialności G.S. Zgodnie bowiem z ogólnie przyjętą normatywną koncepcją winy nie można mu postawić zarzutu niewłaściwego zachowania się w związku z jego działaniem polegającym na udzieleniu pomocy. W tym wypadku należy rozważyć czy pozwany, odnosząc się do jego zachowania przy udzielaniu pomocy, dochował należytej staranności z uwzględnieniem posiadanych przez siebie przymiotów. Nawet, jeśli pomoc ta nie była w pełni fachowa należy mieć na uwadze, że pozwany zgodnie z poziomem swojej wiedzy i doświadczenia życiowego podjął starania o udzielenie możliwie najskuteczniejszej formy pomocy.

Powód w skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 304 k.p. przez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że na pozwanym G. S. nie ciążył obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy powodowi M. P. wykonującemu pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę;

2) art. 415 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zgoda powoda M.P. na wykonanie niebezpiecznej czynności wyłącza odpowiedzialność pozwanego G. S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Trafnie skarżący zarzucił w skardze kasacyjnej naruszenia art. 304 § 1 kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2 k.p., osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą.

Z ustaleń poczynionych przez orzekające w sprawie sądy wynika, że powód od listopada 2010 r. pomagał pozwanemu przy prowadzeniu działalności gospodarczej (zakład produkcyjno-handlowo-usługowy) polegającej na skupowaniu, naprawianiu i sprzedaży maszyn rolniczych), wykonywał prace fizyczne i drobne naprawy maszyn - otrzymując za to wynagrodzenie według ustalonej stawki godzinowej. Niewątpliwie wykonywał więc na rzecz pozwanego pracę, chociaż nie łączył ich formalnie stosunek pracy. Jak wynika z powołanego art. 304 § 1 k.p. pracodawca jest zobowiązany zapewnić osobie fizycznej wykonujące dla niego pracę bezpieczne warunki pracy nawet, jeżeli praca wykonywana była poza zakładem pracy oraz bez znaczenia jest czy praca była wykonywana na podstawie stosunku pracy. W konsekwencji należy uznać, że to to, iż powód zgodził się na udział w transporcie maszyny i w związku z tym godził się na ponoszenie związanego z tym ryzyka, nie ma decydującego znaczenia. Skoro bowiem świadczył on na rzecz pozwanego pracę, to przede wszystkim pozwany, zgodnie z

art. 304 § 1 k.p. i art. 207 k.p. obowiązany był tak organizować ów transport, aby powód mógł bezpiecznie w nim uczestniczyć.

O tym, że nieuzasadniony jest pogląd wyrażony w zaskarżonym wyroku, iż pozwanemu nie można przypisać żadnej winy świadczą ponadto okoliczności, w jakich powód doznał szkody. Transport był związany z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą. Organizacją tego transportu zajmował się pozwany, który zaproponował powodowi sposób, w jaki ma on uczestniczyć w tym transporcie. To właśnie pozwany kierował głównym pojazdem a powód tylko pomagał, kierując uszkodzoną maszyną. Wszystko to pozwala na stwierdzenie, że okoliczności, w jakich powód doznał szkody wskazują, biorąc pod uwagę jego obowiązki wynikające z art. 304 § 1 i 207 k.p., iż pozwanemu można postawić zarzut winy nieumyślnej, polegający na braku odpowiedniego zabezpieczenia wysięgnika haka, za pomocą którego maszyna była holowana, co było bezpośrednią przyczyną szkody jakiej doznał powód.

Mając to na uwadze, za uzasadniony trzeba uznać także zarzut naruszenia art. 415 k.c. W sytuacji, gdy to na pozwanym spoczywał obowiązek zapewnienia bezpiecznego wykonywania transportu związanego z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, zgoda powoda na uczestniczenie w tym transporcie na warunkach zaproponowanych przez pozwanego, nie zwalniała go z tego obowiązku. Podkreślić także należy, że w zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny również przyjął, że pozwanemu można przypisać niedbalstwo przy organizacji transportu, w czasie którego powód doznał szkody. W sytuacji, do której ma zastosowanie art. 304 § 1 i 207 k.p. bez znaczenia jest natomiast czy powód zachował się niedbale, gdyż pracodawca ma tak organizować pracę, aby mogła on być wykonywana bezpiecznie niezależnie od stopnia staranności osoby, która świadczy ją na jego rzecz.

Skoro zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty okazały się uzasadnione Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

